

40. rocznica przypadku z Shag Harbour

20 stycznia 2008

40 lat temu, nocą 04.10.1967 roku, nad Shag Harbour w Nowej Szkocji pojawił się nieznany obiekt latający, który spadł do zimnych wód Atlantyku... Świadkowie obserwowali unoszącego się na powierzchnię wody NOL-a, który wkrótce potem zniknął...

Incydent w Shag Harbour jest jednym z najlepiej udokumentowanych w historii przypadków obserwacji UFO. Dokumentacja ta obejmuje m.in. akta pochodzące od różnych agencji rządowych i wojskowych. Po zaprzeczeniach rządu, który mówił, że nic właściwie się nie stało, zainteresowanie incydem osłabło. Sprawa odżyła na nowo dopiero po 26 latach a przyczynił się do tego niezmordowany Christopher Styles, badacz z Halifax i zastępca dyrektora MUFON w Nowej Szkocji.

CO SIĘ WYDARZYŁO 40 LAT TEMU W SHAG HARBOUR?

Nocą 4 października 1967 roku, ok. godz. 23:20 zaobserwowano niezidentyfikowany obiekt latający o średnicy ok. 18 m., który unosił się nad wodami niedaleko małej rybackiej wioski Shag Harbour w kanadyjskiej Nowej Szkocji. NOL, który posiadał cztery jasne światła błyskające na przemian, skierował się w dół i pod kątem 45 stopni opadał w stronę zimnych wód Atlantyku. Po uderzeniu zaobserwowano jasny błysk, słyszalny był również głośny wybuch. Zaniepokojeni tym mieszkańcy zaczęli dzwonić do najbliższego komisariatu Kanadyjskiej Policji Konnej w Barrington Passage. Żaden ze świadków nie wspominał nic o UFO, większość sądziła, że do basenu portowego wpadł duży samolot, a w wodzie mogą znajdować się rozbitkowie.

Wkrótce, na brzeg w pobliżu miejsca katastrofy przybyło trzech funkcjonariuszy policji. Kpr V. Werbicki oraz posterunkowy Ron O'Brien z posterunku w Barrington Passage zbliżyli się tam od wschodu. Trzeci z nich, posterunkowy Ron Pond, który

patrolował drogę nr 3, kierował się na tam od strony znajdującej się na zachód od miejsca upadku obiektu, co pozwoliło mu obserwować UFO w czasie lotu. Niezwykłe oświetlenie pojazdu, jak również jego zachowanie skłoniło Ponda do uznania, że to co widzi jest naprawdę niezwykle.

Gdy wszyscy trzech spotkali się już na miejscu zaobserwowali, że UFO wciąż unosi się na wodzie w odległości ok. pół mili od brzegu, świecąc bladożółtym światłem. Unoszące się wraz z odpływem, zostawiało za sobą ślad gęstej żółtej piany. Ani Ratunkowe Centrum w Halifax ani najbliższa placówka NORAD w Baccaro nie posiadali żadnych informacji o zaginionym samolocie, cywilnym czy wojskowym. Posterunkowy Pond odnotował, że obiekt „zmienił się” w czasie upadku do wody, tzn. zmienił kształt i zdawał się nie być „rozpoznawalnym obiektem”.

RELACJE INNYCH ŚWIADKÓW

„Halifax Herald” w wydaniu z 7 października 1967r., przedstawiał historię Laurie Wickens, jednego z 11 świadków, który powiadomił policję o upadku obiektu do wód w okolicach Shag Harbour. Wickens i czworo jego przyjaciół jechali drogą nr 3, gdy nagle zauważyli na niebie coś niezwykłego – był to duży obiekt oświetlony światłami o bursztynowym kolorze kierujący się najwyraźniej w stronę wód portowych, znikając po jakimś czasie z oczu obserwatorów. Gdy Wickens z przyjaciółmi dotarli już na znajdujący się nad brzegiem parking dostrzegli unoszący się tuż nad wodą „ciemny obiekt”. Jasne światło zastąpione zostało teraz blado-żółtym, zdawało się być ono umieszczone na szczycie obiektu, który znajdował się w odległości ok. 300 m. od grupy pięciu świadków. Podekscytowani postanowili zawiadomić o wydarzeniu jednostkę policji w Barrington Passage. Laurie Wickens zadzwonił z telefonu na stacji benzynowej i poinformował kaprała Werbickiego o prawdopodobnej katastrofie samolotu.

Na krótko po tym, jak Wickens i jego przyjaciele śledzili

obiekt, dwaj 18-letni rybacy znajdujący się kilka mil na wschód od Shag Harbour wracali samochodem ze spotkania ze swymi sympatiami. Niespodziewanie pasażer Norman Smith zwrócił uwagę kierowcy, którym był David Kendrick na niezwykley obiekt, który opadał w kierunku Shag Harbour. Zauważyli oni 5 pomarańczowych świateł i coś, co przypominało okna.

Norman Smith po dotarciu w okolice domu, dostrzegł obiekt po raz kolejny. Postanowił obudzić swego ojca Wifreda, który zdążył dostrzec jeszcze, jak NOL chowa się za pobliskim wzgórzem. Ojciec i syn zgodzili się, że musiał on wpaść do wód portowych i że powinni udać się na miejsce. Co też zrobili.

POSZUKIWANIA

Na miejsce w celu rozpoznania wezwano także łódź ratunkową z pobliskiego Clark's Harbour oraz znajdujące się w okolicach łódzie rybackie, jednak tuż przed ich przybyciem UFO/USO zniknęło pod powierzchnią wody. Mająca zapach siarki żółta piana nadal wydobywała się na powierzchnię z miejsca, gdzie zniknął ów obiekt, tworząc powłokę o wymiarach 36.5 na 94.5 m. Akcję poszukiwawczą kontynuowano do godziny 3 nad ranem, wznowiając ją z nadejściem poranka. Wszyscy zaangażowani w poszukiwania byli pewni, że coś w istocie, niezależnie czy był to obiekt zidentyfikowany czy nie, wpadło do wody.

Następnego ranka wstępny raport w tej sprawie wysłano co Kwatery Głównej Sił Zbrojnych Kanady w Ottawie. Po konsultacji z NORAD-em (Dowództwo Północnoamerykańskiej Obrony Powietrznej), Dowództwo Marynarki poproszone zostało o niezwłoczne przeprowadzenie podwodnych poszukiwań obiektu, odpowiedzialnego za wydarzenia w Shag Harbour. Siedmiu nurków z okrętu HMCS Granby rankiem 8 października rozpoczęło poszukiwania, które trwały do zachodu słońca. W poniedziałek 9 października 1967r., Dowództwo Marynarki odwołało akcję z powodu „zerowych rezultatów”. Zainteresowanie mediów incydentem szybko zmalało do zera.

Incydent z Shag Harbour znalazł się jako „przypadek #34” w „Raporcie Komitetu Condon”. Uwagę dr Condon zwrócił na to wydarzenie Jim Lorenz z APRO (Organizacja ds. Badań Zjawisk Powietrznych), potem zaś sprawa skierowana została do dr Levine, który po niewielu staraniach uznał, że dalsze badanie przypadku jest bezcelowe... W tenże sposób zainteresowanie sprawą z Shag Harbour zmalało i pozostała ona w uśpieniu aż do wiosny roku 1993. Wtedy to Chris Styles inspirowany działaniami śp. Leonarda Stringfielda i Stantona Friedmana uznał, iż najwyższy czas do zrewidowania incydentu z Shag Harbour. Ze skromnym wsparciem uzyskanym z Funduszu ds. Badań NOL i radami doświadczonych specjalistów, jak Don Berliner, czy wspomniany już Stanton Friedman, Styles rozpoczął badania od analiz dużej liczby dokumentów i relacji świadków związanych z incydentem z 1967 roku. Od 1993 roku w toku badań ustalono następujące szczegóły:

Żaden ze świadków, którzy zaalarmowali komendę policji w Barrington Passage, nie wspominał nic o UFO. Dopiero władze w postaci RCMP (Królewska Kanadyjska Policja Konna), RCN (Królewska Marynarka Kanadyjska), RCAF (Królewskie Siły Powietrzne Kanady) oraz NORAD i Straż Przybrzeżna zasugerowały, że to właśnie UFO może być odpowiedzialne za incydent w Shag Harbour. Warto nadmienić również, że w czasie badań wielu przedstawicieli władz ostrzegało Stylesa, że ten czy tamten konkretny świadek ma problemy z alkoholem. On sam jednak nie zauważył, by relacja którejkolwiek z tych osób była przesadzona, pełna fantazji, podejrzana czy kontrastowała z relacjami reszty świadków. Wszystkie z tych zdumiewających świadectw pochodziły od profesjonalistów biorących udział w akcji poszukiwawczej, elity armii czy świadków innych obserwacji, które formowały tło zdarzeń z 4 października 1967r. Duża liczba dokumentów, w tym większość rozkazów i komunikacji między bazami wojskowymi a centralą, zostało odtajnionych i udostępnionych publicznie w Krajowych Archiwach Kanady. Złożony obraz, jaki powstał ukazuje nam jedną z niezwykle poważnych prób zorientowanych na poszukiwanie UFO z

wiarą, iż obiekt ten mógł być rzeczywiście pochodzenia pozaziemskiego.

Zainteresowanie Kanadyjskiej Armii incydem w Shab Harbour a także innymi znanymi przypadkami, jak Falcon Lake czy przypadkiem Michalaka, spowodowało iż uwagę na zjawisko zwrócił minister obrony Leo Cadieux. Po długich konsultacjach z Doradcą Naukowym Kanady, Szefem Sztabu Obrony dr H. Shefferem oraz personelem „Air Desk” w lotnictwie (co było kanadyjskim odpowiednikiem „Blue Book”), odpowiedzialność za sprawy związane z UFO przejęła Krajowa Rada Badawcza Kanady. Dokument przesłany do dyrektora Komitetu Doradczego ds. Badań Naukowych i Przemysłowych i podpisany przez ministra obrony, udostępniony został Stylesowi przez Dyrektoriat Historii Departamentu Obrony Narodowej. Mówi on, iż Kanada wierzy w możliwość, iż „UFO wykazują się zaawansowaną technologią, którą przypisać można naukowym lub technicznym badaniom”.

INNE OBSERWACJE

Tej samej nocy, gdy miała miejsce katastrofa w Shag Harbour we wschodniej części Kanady doszło do innych obserwacji, spośród których kilka zaliczono do „akt X”, wiele pozostaje niedostępnych, a o innych zapomniano.

Nagłówki prasowe, które ukazały się po poszukiwaniach jasno wskazywały, że w kręgach wojskowych zainteresowanie przypadkiem z Shag Harbour i związanymi z nim innymi obserwacjami było bardzo duże. Niezwykle ciekawa historia opisywana przez większość gazet w Nowej Szkocji pochodzi z 2 listopada 1967r., czyli miesiąc po incydencie związanym z „wodowaniem” rzekomego UFO. Nosi ona tytuł „Military wants UFOs reported” i przypisywana jest mjr Victorowi Eldridge. Styles odkrył, że major miał wiele wcieleń. Wraz z pełnieniem funkcji radcy miejskiego w Yarmouth i pisywaniem o sprawach wojskowych do tygodników w południowo-zachodniej części Nowej Szkocji, Victor Eldridge przez cały czas pełnił funkcję Głównego Dyrektora Administracyjnego w CFS Barrington w

pobliskim Bacarro. A baza ta stanowiła kluczowe miejsce dla poszukiwań w czasie incydentu z Shag Harbour i to w niej znajdował się radar NORAD-u. Według Stylesa, w przeciwieństwie do większości osób, począwszy od kanadyjskich policjantów konnych po funkcjonariuszy RCAF i personelu marynarki wojennej, major nie posiadał żadnych wspomnień dotyczących dnia 4 X 1967, ani też innych związanych z UFO incydentami w bazie. Podobnie zresztą jak i jego przełożony. Płk Calvin Rushton również zarządzał listy cywilnych świadków od posterunkowego Ralpha Keepinga. Choć w jego pamięci nie zachowały się żadne wspomnienia odnoszące się do incydentu lub akcji poszukiwawczej, mjr Eldridge 1 maja w wywiadzie z Ch. Stylesem stwierdził, że to co się wydarzyło nie zasługuje na zainteresowanie dziennikarzy. Nie podzielali tej opinii inni wojskowi świadkowie (jak kpr. Timothy Nielson), którzy doświadczyli bliskiego spotkania i zjawiska zaginionego czasu, jak bracia Smith.

Być może najbardziej interesującym i kontrowersyjnym elementem śledztwa Stylesa jest historia o próbie przechwycenia obiektu w miejscu oddalonym o ok. 40 km od miejsca upadku, w pobliżu Shelburne. Choć brak dokumentów zawierających szczegóły, istnieją materiały, które pozwalają domniemywać, iż miała miejsce druga misja poszukiwawcza, w odróżnieniu od pierwszej w okolicach Shag Harbour. Także niektórzy wojskowi pełniący w tym przedsięwzięciu drugoplanowe role postanowili ujawnić publicznie instrukcje i rozkazy, jakie otrzymali wraz z dostępną im wiedzą na temat morskiej operacji. Ludzie ci przekazali swą wiedzę, jednocześnie prosząc o anonimowość motywowaną różnymi obawami. Po tym, kiedy rzekomo jednostki pływające zlokalizowały i nadpłynęły nad znajdujący się pod wodą niezidentyfikowany obiekt, obserwując jak przez okres tygodnia jest on poddawany naprawie przez drugi pojazd, wojskowa flota otrzymała powiadomienie o radzieckiej łodzi podwodnej, która starała się wejść w kontakt z zatopionym pojazdem, podobno doszło do jakiejś konfrontacji poczym, oba pojazdy oddaliły się w kierunku Zat. Maine, gdzie wyłoniły się

na powierzchnię i odleciały. Są świadkowie, którzy 11 października 1967 roku na obszarze od Shag Harbour do Yarmouth obserwowali dwa obiekty UFO.

Źródło oryginalne: MUFON

Tłumaczenie, opracowanie i źródło polskie: [Infra](#)